Nr. 155. Lwów, Środa dnia 5. Czerwca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.
Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Bonifacego, Flor.
Jutro: Norberta bisk.
Pojutrze: Roberta bisk.

Grecko-katolickie:
Symeona prep.
Obr. hoł. ś. Joana.
Karpa apost.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 08 m.
Zachód „ o 7 g. 48 m.
Barometer 764. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p.t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Komitet centralny sejmowy.

Niejednokrotnie podnosiliśmy, jak sztucznie zlepiona większość w Sejmie w celach czysto koteryjnych wywiesza sztandar „solidarności narodowej“, a prasa pozostająca na żołdzie jej nadużywa święte to hasło. *Nowa Reforma* polemizując z *Czasem* wystąpiła z artykułem w tym samym duchu, w którym wykazuje znakomicie blagę, fałsz i zupełny brak podstawy do używania tego hasła przy obecnych wyborach. Końcowy zaś ustęp jest prawdziwym policzkiem moralnym dla tych, którzy w najważniejszych momentach dla narodu polskiego, nie znają „solidarności narodowej“. Wyjątek tego artykułu opiewa:

„Program zaczyna się od zapewnienia, że *Czas* „stoi i stać będzie“ przy obecnej organizacji wyborczej, że w działaniu wyborczem trzyma się „tradycji i zwyczajowego prawa, obowiązującego u nas od lat spełna dwudziestu ośmiu“. Rzecz dziwna, że organ, który się tradycji trzyma, tej tradycji tak dalece nie zna, że twierdzi, jakoby dzisiejsza organizacja wyborcza istniała i obowiązywała u nas od 28 lat, a więc od samego początku ery konstytucyjnej. Sam zdrowy rozsądek wskazuje, że przed 28 laty, kiedy pierwszy Sejm miał być wybrany, nie mogło być mowy o takiej organizacji wyborczej, jaka istnieje dzisiaj, tj. o komitetach centralnych, wybranych przez Koło sejmowe, ponieważ nie było wtedy Sejmu ani Koła. Tem samem więc z owych 28 lat, przez *Czas* obliczonych, odpada już 6 lat. Pierwszy perjod sejmowy skończył się w r. 1866 — odbyły się nowe wybory, ale bez komitetu, przez Koło sejmowe wybranego. Istniał komitet centralny, wybrany na zjeździe prezesów Rad powiatowych. Sejm tak wybrany, został rozwiązany patentem cesarskim z 21. maja 1870 — nowe wybory odbyły się znowu bez komitetu, przez Sejm wybranego, a pod kierunkiem komitetu, wybranego przez prezesów Rad powiatowych, tak zw. marszałkowskiego. Organizacja wyborcza, którą *Czas* uważa jako świętą tradycję, poczęła się dopiero w r. 1873, przy pierwszych bezpośrednich wyborach do Rady państwa, kiedy akcję wziął w ręce komitet, przez Koło sejmowe wybrany — zaś do wyborów sejmowych została po raz pierwszy zastosowana w r. 1876. Więc z owych 28 lat, które według *Czasu* uświęcają tradycję komitetu centralnego, robi się przy bliższym rozbiorze lat 13, a w najlepszym razie 16. Tak wygląda ścisłość organu konserwatywnego do dziejów tej tradycji, na którą się powołuje. Jeżeli przeto *Czas* tej organizacji wyborczej przepisuje zdobycze, jakie kraj poczynił, to jest w wielkim błędzie — bo rzecz wiadoma, że właśnie wszystkie zdobycze kończą się z końcem lat siedmdziesiątych, od tego zaś czasu, za Sejmów, wyszłych z pod ręki komitetów centralnych Koła sejmowego nie zyskało się dla kraju nic nowego.

Co więcej: data powstania tej organizacji wskazuje, jaki był jej cel. Zmieniono konstytucję w sposób bardzo radykalny, pozbawiając Sejmy prawa wyboru delegacji do Rady państwa. Rząd centralny, na wskróś centralistyczny, od germanizacyjnych zachcianek nie wolny, chciał wtedy przy pierwszych bezpośrednich wyborach, poselstwu naszemu do Wiednia ile możności odjąć polski charakter. Nasyłano z Wiednia różnych Erbów i innych Niemców jako kandydatów. W kraju utworzyła się koalicja zniemczałej części żydów z Rusinami, pomiędzy którymi jeszcze wtedy stanowczo rej wodziła i wyłącznie ich reprezentowała partja staroruska, panslawistyczna a raczej rosyjska dla Petersburga, a centralistyczna i czarnożółta w dawnem, metternichowskiem znaczeniu tego wyrazu, dla Wiednia. Te więc żywioły, licząc na poparcie rządu, którego im też nie odmówiono, licząc na brak politycznego wyrobienia szerokich mas ludowych, wydały walkę kierunkowi, który jedynie krajowym nazwać się godzi, kierunkowi autonomicznemu i narodowemu. Wybory bezpośrednie do Rady państwa w r. 1873 były walką z nieprzyjacielem, a w takim razie bezwzględna solidarność była świętym obowiązkiem każdego dobrego obywatela kraju. Dla osiągnięcia tej solidarności utworzono komitet centralny z Koła sejmowego wybrany, ażeby powaga jego usunęła wszystko, co tej solidarności zaszkodzićby mogło. Wtedy można było zatem usprawiedliwić i uzasadnić tę organizację wyborczą, a zachodzi tu jeszcze ta wielka różnica, że gdy tam szło o wybór posłów do Rady państwa, przeto komitet, przez Koło sejmowe wybrany, nie był wybrany przez kandydatów — podczas gdy przy wyborach sejmowych ustępujący posłowie, którzy z natury rzeczy za kandydatów się uważają, sami dla siebie wybierają komitet centralny do kierowania akcją wyborczą.

Ale zachodzi inna, może jeszcze ważniejsza różnica: W r. 1873 komitet, przez Koło sejmowe wybrany, był — jak wykazaliśmy — wynikiem ówczesnej sytuacji politycznej i zrodzonej przez nią potrzeby. Dziś sytuacja się zmieniła radykalnie a potrzeby tej nie ma. Niechże nam kto przy dzisiejszych wyborach do Sejmu wskaże tego nieprzyjaciela narodowego, z którym konieczną byłaby walka nakładająca bezwarunkowo obowiązek solidarności narodowej? Wszak o Rusinach sam *Czas* powiada: „nigdy też ani obawiać się ani utyskiwać nie będziemy nad zwiększeniem się liczby posłów ruskich w Sejmie naszym“ (Nr. 125 z 1. czerwca). Wszak żydzi dzisiaj zajmują stanowisko zupełne odmienne od tego, jakie w r. 1873 zajmował Szomer Izrael, i z tych okręgów wyborczych, w których mają większość, nie wysłali jeszcze nigdy do Sejmu kandydata antinarodowego. Wszak z Wiednia mamy wprawdzie niektórych kandydatów, ale to już nie są jak w roku 1873 Niemcy centraliści, ale reprezentanci polskiej „emigracji“ w Wiedniu, polscy bankierzy i urzędnicy, których nawet sam *Czas* za filary swego „systemu“ uważa. Pytamy więc raz jeszcze: gdzie ów wróg zewnętrzny czy wewnętrzny, któryby zagrażał zwycięstwem antinarodowych kandydatów, a tem samem zmuszał do walki, do narodowej solidarności, do bezwarunkowego poddania się centralnemu komitetowi, wybranemu przez kandydatów do Sejmu?

Nie ma zatem żadnego powodu, dla którego by organizacja wyborcza, wywołana w roku 1873 potrzebą chwili, miała być uważana za uświęconą i nietykalną. Ona też z czasem upaść musi, w miarę, jak się życie polityczne w kraju rozwija a świadomość polityczna ogarnia coraz szersze Koła wyborców. Potępianie więc tych, co obok akcji komitetu centralnego rozwijają akcję samodzielną nie ma najmniejszej podstawy, a używanie ku temu wielkich haseł solidarności narodowej jest nadużyciem tego, co dla każdego Polaka jest świętem, ku celom wręcz stronniczym. Mówcie o solidarności narodowej, gdy *chodzi o obronę ziemi polskiej w Poznańskiem, o obronę Unitów, męczonych przez Moskwę;* mówcie o niej, gdy chodzi o prawa samorządu kraju, ale nie bałamućcie nią wyborców wtedy, gdy idzie tylko o to, czy do Sejmu ma być wybrany poseł polski z obozu wstecznego czy z obozu postępowego. Tutaj bowiem owo święte hasło staje się w waszych ustach tylko szyboletem!“

Wybory do Sejmu.

Centralny komitet przedwyborczy dla wschodniej części kraju, na sobotniem swem posiedzeniu, uchwalił — na pismo sekcji krakowskiej komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek odpowiedzieć, że „z organizacją przedwyborczą, która stoi po za organizacją przedwyborczą, ustanowioną przez Koło sejmowe w żadne wdawać się nie może rokowania“. Z tego powodu słusznie pisze *Nowa Reforma*: Urzędowe sprawozdanie z tego posiedzenia, które otrzymaliśmy dzisiaj, zawiera dosłowny tekst odpowiedzi, ale nie podaje pisma komitetu dla miast i miasteczek. Jutro podamy oba pisma, a ogół nasz będzie się mógł z tego przekonać, jak uprzedzającym w dążeniu do porozumienia był komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek, a jak formalistyczne względy powodowały komitetem centralnym, że porozumienie odrzucił. A już wręcz śmiesznem jest, że komitet centralny nie adresuje swego pisma do komitetu dla miast i miasteczek, lecz osobiście do wiceprezesa tegoż komitetu, podpisanego — w zastępstwie prezesa. Nie mamy powodu smucić się tą dumną odpowiedzią komitetu centralnego. Komitet miast i miasteczek odzyskuje teraz zupełną swobodę działania i nie wątpimy, że z niej skorzystać nie omieszka. Kraj zaś przekona się, kto lojalnie i szczerze dążył do porozumienia, a kto je odrzucił. Obawiamy się tylko jednego, — że komitet centralny będzie w tem przykrem położeniu, iż będzie musiał zatwierdzić wielu kandydatów, popieranych przez komitet miast i miasteczek

K.K. ZEITUNGS

i jego mężów zaufania i będzie miał bardzo ciężką sprawę z tem, aby kandydatów należących do stronnictwa, które ma większość w komitecie centralnym, nakłonić do uszanowania zasady solidarności, którą komitet centralny jako swój sztandar wywiesza. Będzie to położenie trochę nieprzyjemne".

Z Krakowa piszą nam 3. bm.: W pow. krakowskim wre już walka wyborcza na dobre czysto osobistej natury, bo przeciwko Sobiesławowi hr. Mieroszowskiemu staje Antoni hr. Wodzicki z Kościelca, osobisty przyjaciel sfer decydujących. Barwa polityczna tych kandydatów jest ta sama, gdyż obaj należeliby do sejmowej prawicy. Ubolewać należy, że współzawodnictwo dwu takich kandydatów, operujących głównie specjałami szynkarskiemi przyczynia się do większej demoralizacji naszego ludu.

Poseł myślenicki i rzymski hrabia p. Czesław Lasocki nie wielkie ma szanse ponownego zdobycia mandatu, który mu głównie służył do gloryfikacji „świętej karczmy". Przeciwko niemu kandyduje p. Popowski, obok p. Wicherka. W pow. wadowickim miałby szansę burmistrz miasta Wadowic adwokat dr. Iwanicki, lecz gdy żadną miarą mandatu przyjąć nie chce, wyborcy postępowi podnieśli kandydaturę adwokata dr. Łazarskiego. Stronnictwo konserwatywne popiera w tym powiecie kandydaturę dotychczasowego posła profesora dr. Zolla.

W Białej współzawodniczyć ma z dotychczasowym posłem dr. Rosnerem, który rzadko kiedy w sejmie się pojawiał, poseł do Rady państwa Hermann Czecz, właściciel dóbr ziemskich.

Z pow. Łańcuckiego piszą do *Diła*: Ruch wyborczy w naszym powiecie bardzo mdły, bo wszyscy zajęci są pogrzebem hr. A. Potockiego. Kandydatów ma powiat nasz aż pięciu, a są nimi: marszałek powiatowy i obywatel Kellermann, trzej włościanie i dyrektor kasy zaliczkowej p. Bolesław Żardecki. Ten ostatni ma najwięcej szans wyboru, lecz że jest Polakiem umiarkowanym a la Romanowicz (oczywiście w poglądach na kwestję ruską. Red.) przeto centralny komitet krakowski nie chce go zatwierdzić. Starosta-Rusin p. Prokopczyc do wyborów wcale się nie miesza.

W pow. Skałackim ze strony ruskiej podniesiono kandydaturę ks. Stefana Koblańskiego z Draganówki.

Z Liska donoszą: Ukonstytuował się tu komitet przedwyborczy pod przewodnictwem Teofila Zurowskiego. Komitet ten postawił kandydaturę z mniejszych posiadłości p. Teof. Zurowskiego, lecz ten oświadczył, że ubiegać się o mandat nie będzie i zaproponował na kandydata dr. Włodzimierza Kozłowskiego. Komitet jednak nie zgodził się na to i postawił kandydaturę miejscowego starosty Franza, który wszakże natychmiast oświadczył, że kandydatury, a w danym razie wyboru przyjąć nie może. Po takiem oświadczeniu komitet jednogłośnie postawił powtórnie kandydaturę p. Zurowskiego i odniósł się natychmiast do komitetu centralnego o zatwierdzenie takowej.

Ze strony ludności ruskiej postawiono kandydaturę p. Antoniego Kokurewicza, notarjusza z Liska. Prócz tego jest dwóch kandydatów ruskich na własną rękę: dr. Dyonizy Jamiński, adwokat krajowy ze Lwowa i także adwokat z Sanoka dr. Aleksander Iskrzycki.

Z Sambora donoszą: Przedwyborczy komitet powiatowy zgodził się większością głosów na kandydaturę p. Barańskiego; trzy głosy miał ks. Dymitr Biliński, gr. kat. proboszcz z Biliny wielkiej.

W grupie gmin wiejskich oprócz p. Barańskiego i ks. Bilińskiego, którzy nie są zbyt popularni w powiecie, wyłania się kandydatura p. Teofila Bereźnickiego radcy apelacyjnego i członka Wydziału krajowego.

W kurji większych posiadłości zatrzymają prawdopodobnie swe mandaty dotychczasowi posłowie: dr. Piotr Gross i dr. Tadeusz Skałkowski.

Ze Stryja donoszą: Zawiązały się tu dwa komitety przedwyborcze: pierwszy pod przewodnictwem br. Zygmunta Romaszkana, który to komitet nie podniósł dotychczas żadnej kandydatury; — drugi ruski pod przewodnictwem ks. Bazylego Załozieckiego, gr. kat. parocha w Hurniem. Ten ostatni postawił kandydaturę dotychczasowego posła dr. Mikołaja Antoniewicza, prof. gimn. z Przemyśla.

Do wyboru posła z grupy miast zawiązał się tu również komitet pod przewodnictwem tutejszego burmistrza p. Zygmunta Zatwarnickiego. Komitet ten uchwalił jednogłośnie popierać kandydaturę dotychczasowego posła z tej kurji dr. Filipa Fruchtmana, tutejszego adwokata.

Z Mościsk donoszą: Ruch wyborczy objawia się dotychczas bardzo słabo. Obiegają pogłoski, że dotychczasowy poseł hr. Stanisław Stadnicki, wymawia się od kandydatury. Niektórzy włościanie oświadczają się za dyrektorem tutejszego Tow. zaliczkowego p. Masiukiem, człowiekiem wielkich zasług obywatelskich, Rusinem, za którym powinniby głosować także wszyscy Rusini.

Z Peczeniżyna (w Kołomyjskiem) otrzymujemy następującą korespondencję: Wskutek zaproszenia burmistrza, p. M. Hessla, zebrało się 30. maja br. po południu liczne grono mieszkańców tutejszych bez różnicy wyznania, celem wysłuchania w sali posiedzeń Rady gminnej naprzód zapowiedzianej mowy kandydackiej na posła do Sejmu z kurji włościańskiej powiatu kołomyjskiego, dr. Teofila Okuniewskiego. Wybrany przewodniczącym zgromadzenia gk. proboszcz miejscowy ks. Jan Szmerykowski, wyjaśniwszy ważność sprawy na porządku będącej i przedstawiwszy mianowicie zalety, jakiemi poseł z mniejszych posiadłości odszczególniać się powinien, udzielił głosu p. Sewerynowi Daniłowiczowi, kandydatowi adwokackiemu z Kołomyi. Mowa p. Daniłowicza, skierowana głównie do włościan, odznaczała się zrozumiałością i każde słowo trafiało do serca wszystkim bez różnicy narodowości, poruszył w niej bowiem wiele spraw odłogiem leżących lub też dotychczas po macoszemu traktowanych. Przedstawiony następnie zgromadzeniu przez przewodniczącego, jako kandydat na posła, przemówił dr. Okuniewski temi mniej więcej słowy: „Nie chciwość zysku lub honorów, lecz jedynie zamiłowanie do pracy realnej około dobra kraju pobudziło mnie do ubiegania się u mandat poselski. Zapewniam uroczyście, iż w razie zaszczycenia mię godnością poselską, *do tej tylko sprawy przyłożę rękę, która będzie miała dźwignięcie przemysłu, handlu i rolnictwa w kraju na względzie.*" Piękna i jędrna mowa dr. Okuniewskiego, w której wyjaśniał, jakiemi drogami jako ewentualny poseł kroczyć zamierza, wywarła na słuchaczach miłe wogóle wrażenie. Przy dyskusji zauważał mieszczanin p. Tymiński, iż mowa kandydata wydała mu się jednostronną, z tego mianowicie powodu, ponieważ mowca nie zaznaczył swego stanowiska, jakie względem licznie tu zamieszkałych i na zgromadzeniu obecnych izraelitów jako przyszły poseł zająć zamierza. Taktownem wszakże wystąpieniem wyjaśnił interpelantowi burmistrz p. M. Hessel, iż z mowy kandydata okazało się jasno, że tenże miał na myśli dobro ludu włościańskiego i małomieszczańskiego w ogóle bez różnicy wyznań lub narodowości.

W końcu zabrał jeszcze raz głos dr. Teofil Okuniewski i dziękując zgromadzonym za liczny współudział, wzywał mieszczan chrześciańskich, ażeby nie zaniedbując rolnictwa, przykładali się gorliwie do przemysłu, tym sposobem bowiem, zwłaszcza gdy izraelici nabierają coraz więcej zamiłowania do roli, udałoby się połączyć interesa chrześcian i izraelitów, a tem samem usunąć dotychczasowe obopólne narzekania, ile że wspólne dobro winne być hasłem wszystkich mieszkańców kraju.

Z Brodów otrzymalliśmy następujące ogłoszenie: „Komitet przedwyborczy dla miasta Brodów uchwalił na posiedzeniu swem d. 1. czerwca br. wezwać kandydatów, którzy zamierzają ubiegać się o mandat poselski z tutejszego miasta, aby kandydatury swe najpóźniej do dnia 17. czerwca br. do prezydjum tego komitetu ustnie lub pisemnie zgłosili, gdyż kandydaci, którzyby w tym czasie kandydatur swych nie zgłosili, nie będą mogli liczyć na poparcie komitetu naszego.

Zarazem zapraszamy kandydatów, którzy w określonym powyż czasie kandydatury swe zgłoszą, aby raczyli celem złożenia wyznania swego politycznego zjawić się osobiście na zgromadzeniu przedwyborczem w dniu 20. czerwca br. w sali rady gminnej w Brodach odbyć się mającem.

Z Bochni donoszą: Zebrany bardzo licznie komitet powiatowy bocheński uchwalił jednomyślnie solidarnie popierać kandydaturę posła dra Franciszka Hoszarda.

NA PROGU.

FANTAZJA.

(Ciąg dalszy).

W mgliste swe i nieuchwytne ramiona życie przyjęło Alojzego z taką obojętnością, z jaką ocean otwiera swe łono olbrzymie dla wód małego strumienia. Potężna, lecz bezmyślna fala uniosła go, tyle się troszcząc o los jego, co o los każdej z kropli, wyssanych słońcem w obłoki lub spadłych z obłoków, a on na jej grzbiecie popłynął ufny i bezpieczny, rozmarzony, w szmery jej wsłuchany i w mgliste nad sobą obrazy wpatrzony. I zdało mu się, iż w głębinie wód życia jest ktoś, co nań czeka, ktoś, co pragnie go i tęskni doń, iż czyjeś głosy go przywołują, a dokoła uśmiechają mu się twarze przyjazne i oplatają go braterskie ramiona.

W duszy Alojzego drgała jedna struna dziwna. Kto ją tam nawiązał? Może uplotła się z tych łez, któremi Marta wypłakiwała mu u Boga — dolę jasną! Może wysnuła się z tych dum, które marzył Jan nad kolebką jego schylony! Wydzwaniała mu ona piosnki tak rzewne i tak żałosne, iż w słuchaniu ich oczy łzawą mgłą mu zachodziły i cień tęsknego smutku kładł mu się na twarzy, ścierając z niej uśmiech. Dziwna struna! Gdy na niebie czystem, jak dusza jego, witało go słońce, jak młodość—jasne, gdy kwiaty przywoływały go wonią słodką i barwami oczy wypieszczały, gdy trawy kobiercem miękkim pod nogi mu się kładły, a drzewa chłodnym cieniem go nakrywały, gdy w spokojnym majestacie odsłaniając wspaniałe łono — śmiała się doń łaskawie przyroda i głosy jej, bez troski dźwięczące zlewały się w słuchu jego w chóry wesela — wtedy arfę jego duszy trącały czyjeś tchnienia i jedna struna tęskliwa odzywała się cicho, cicho, żałośnie. Bez skargi na radość omroczoną Alojzy słuchał, co duch mu własny śpiewa i zdawało mu się, że to w piersi jego kona dalekie echo czyjegoś ogromnego bólu i bezmiernej niedoli.

Z myślą wiszącą u pytania: kto cierpi? kto go woła? — wsłuchiwał się w odgłosy płaczu i śmiechu, tętniące w fali życia, i wypatrywał rafy te, o które z płaczem rozbijają się piersi ludzkie, i szukał okiem tych zatok cichych i słonecznych, ku którym tłoczą się zwabione ich weselem istnienia ludzkie. Powoli, z oceanu pragnień, nadziei, namiętności, usiłowań, cnót i występków, w którym jako jedna kropla kąpała się myśl jego, począł wynurzać się przed nim obraz człowieka, skupiający w sobie rozpierzchłe w tych żywych kroplach pyłki barw, i wpatrując się weń w niemym zachwycie, dojrzał wszystkie rysy wiekowej niedoli, mroczące wspaniałe piękno tego obrazu.

Wtedy powrócił znów do słuchania tego, co w nutach załośnych śpiewała mu arfa, którą nosił w piersiach. Jej piosnki były tak smutne, że nie mogąc ich dłużej tłumić w swej duszy, szukał kogoś, ktoby je chciał wysłuchać.

Myśl jego skierowała się do starca poety, którego pieśni, opłakujące niedolę ludzi, wzruszały go głęboko. Zdało mu się, iż dusza tego człowieka musi być bardzo zbolałą, i że łatwo zrozumie on smutek innego.

Nieśmiały i wzruszony stanął przed nim dnia pewnego.

Starzec przyjął go z życzliwą powagą i sam z drżącej ręki jego wyjął zwitki papieru, podobne do tych, jakie dostrzegał w dłoniach wielu odwiedzających go. Rozwinął i odczytał jeden z nich, i rzuciwszy następnie okiem na blade, drgające od niepokoju i wzruszenia oblicze chłopca, mówił mu dobrotliwie:

— Daruj starcowi jego ciekawość, mój synu. Czy życie nie obarczyło cię dotychczas żadnymi obowiązkami?

— Nie popełniłem występku, za który zasłużyłbym na wytrącenie mnie z szeregów moich braci, niosących ich brzemię — odparł Alojzy.

— Więc nie jesteś nieszczęśliwym! Może masz rodziców, których starość pielęgnujesz, ujmując ich barkom osłabłym ciężarów życia. Czy wiesz, jak słodko jest tę ścieżynę, którą, pocąc się krwawo, wykuły ręce ojcowskie, rozszerzać w szeroki gościniec, dążący tam, dokąd tysiące innych dąży, tam, gdzie w wielkie zbiornisko zlewa się sława, bogactwo, potęga narodu? Może masz kochankę, z którą spleciesz swe dłonie dla wspól-

Z Buczacza otrzymaliśmy następujące pismo: „Z niemałem zdziwieniem wyczytaliśmy w dziennikach lwowskich, że komitet centralny sejmowy zatwierdził zgłoszoną kandydaturę p. Władysława Wolańskiego z kurji gmin wiejskich powiatu Buczackiego.

Z uwagi, że u nas nieodbyło się dotychczas żadne zgromadzenie przedwyborcze i nie postawioną została jeszcze żadna kandydatura, dalej, że włościanie i mieszczaństwo potrzebują dziś światłych, czynnych, niezależnych i prawdziwie godnych obrońców dla swej sprawy, a nie figurantów popisujących się w sejmie wiecznem milczeniem; więc narzucenie nam włościanom i mieszczanom reprezentującym mniejsze posiadłości z góry nie miłego nam kandydata, uważamy za koteryjne postępowanie komitetu centralnego, tamujące swobodną wymianę zdań i rozwój starań wyborców.

Zaznaczamy oraz, że w naszym powiecie zajmowała się zawsze Rada powiatowa wyborami do Rady państwa i do Sejmu według życzeń i wskazówek centralnego komitetu poselskiego ze Lwowa, narzucając nam kandydatów papinkowatych i nie posiadających żadnej popularności między ludem; otóż i obecnie podobnie postąpiono sobie z nami, gdyż inaczej nie możemy sobie wytłumaczyć tego tak pospiesznie dokonanego zatwierdzenia kandydatury p. Wolańskiego, który będąc równocześnie prezesem Rady powiatowej, chyba sam swoją kandydaturę do zatwierdzenia zgłosił, nie rozważywszy, że już wybór jego w r. 1884 natrafił był na taki opór ze strony większości wyborców, i taką demoralizację rozgłośną wywołał, że ta sprawa aż na drogę sądową wywleczoną została. Zresztą nie raczył p. Wolański do dziś zdać relacji mandantom swoim z dotychczasowej płodnej działalności swojej poselskiej.

Z takich więc przyczyn mamy powód nieuznania wpływu komitetu centralnego na sprawy wyborcze w powiecie Buczackim; unieważniamy przeto dokonane już zatwierdzenie p. Wł. Wolańskiego z stanowczem żądaniem, zostawić wyborcom wybór wolny od jakiejkolwiek presji, nie mięszać się w sprawy nasze i nietamować nam swobodę wyboru takiego reprezentanta, jakiego my sobie życzymy, a względnie który nie powodując się przytem ambicją, może być w Sejmie użyteczną siłą i krajowi oddać istotne usługi, a specjalnie interesa swoich mandantów skutecznie poprzeć i niejedno dla nich wyrobić swoją dobrą wymową i zdolnościami swemi. (Następują liczne podpisy).

Z Husiatyna piszą do *Dila*: W celu zawiązania przedwyborczego komitetu zgromadzili się Rusini pow. Husiatyńskiego d. 27. maja w Chorostkowie. Zgromadzenie było bardzo liczne i ożywione. Uchwalono przedewszystkiem zwrócić uwagę na prawybory i wszelkimi siłami starać się o to, by przeprowadzone były legalnie i sprawiedliwie. W tym celu wybrano komitet z 12 księży i 50 włościan, który wybrał prezesem swym ks. Grzegorza Oleśnickiego, kanonika i dziekana z Howiłowa. Po prawyborach ma komitet zwołać zgromadzenie wyborców, gdzie ostatecznie postawionym będzie kandydat. Kandydatów mamy tu trzech, wszyscy trzej miejscowi; zobowiązali się oni między sobą, że dwaj będą wszelkiemi siłami popierać kandydaturę tego trzeciego, którego zatwierdzi komitet centralny.

---

nej pracy! Jak lekką staje się ona, gdy w uszach zadźwięczą srebrzyste chóry dziecięce, z jaką dumą wyprowadza się później swych synów na drogę, własnemi rękami utorowaną! A jeśli jesteś samotny, jeśli podmuch złego losu zgasił ci ognie rodzinne, to przyłączyć się możesz do jednej z tych gromad ludzkich, które zwolna, z mozołem niewysłowionym podążają ku dalekim celom, jakie wytknęło ludzkości pragnienie uszlachetniania się: ciepło braterskich piersi byłoby dla ciebie równie ożywczem, jak uścisk matki lub kochanki. Jeśli to, co ci mówię, nie jest nowem dla ciebie, to powiedz mi, czemu tak smutną jest piosnka, którą mnie obdarzyłeś?

— Mój mistrzu, w obrazie, jaki skreśliłeś odbija się spokojna szczęśliwość. Mógłbym łatwo pozyskać ją dla siebie, lecz widziałem tłumy ludzi, wydały mi się nieprzeliczone, dla których jest ona straszliwie daleką. Tłumy te nie dążą nigdzie, spowiło ich tyle ciemności, jakby niczyj mózg nie zapalił nigdy płomyka wiedzy, i tyle nieszczęścia, jakby niczyje serce nie chciało nigdy uskąpić sobie radości dla obdzielenia nią innych. Widziałem jeszcze, iż gościńce życia roją się ludźmi, którzy bezładnie dążą w różne strony i zdają się uciekać przed jakąś straszną, druzgoczącą siłą; ze śmiechem szyderstwa lub z tkliwością obłąkaną niosą oni szczątki pogruchotanych nadziei, złamanych uczuć, rozbitych wierzeń i głosem jedynego tylko pragnienia przywołują — każdy dla siebie — posępną łódź śmierci!

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA.

Krok naprzód. Pocieszający objaw mamy do zanotowania. Bez krzyku i hałasu, powstał we Lwowie *Bazar wyrobów krajowych, ślusarskich, mechanicznych, kotlarskich, mosiężniczych i nożowniczych.* Jest to stowarzyszenie z poręką ograniczoną. Inicjatorem bazaru jest p. Leon Węglowski, przewodniczący połączonych korporacyj, który przed sześciu laty jeszcze wniósł do Wydziału kraj. imieniem korporacyj podanie o subwencję lub pożyczkę na cel powyższy. Wydział na razie nie dał nic, przyrzekł jednak poparcie, skoro towarzystwo takie już się zawiąże. Celem bazaru jest podniesienie przemysłu ślusarskiego, usunięcie nieuczciwej konkurencji, dostarczenie członkom swoim roboty i zapobieżenie tem samem ostatecznej katastrofie, jakiej się niestety doczekali rękodzielnicy innych zawodów u nas.

Stowarzyszenie to ofiarowuje swoim członkom znaczne korzyści, sprzedaje bowiem ich wyroby na ich własną korzyść, nie zaś, jak dotychczas się działo, iż lwią część zysku zabierał nie robotnik lecz kupiec, który pracę polskiego rzemieślnika sprzedawał za wyrób obcy, potrójnie każąc go sobie płacić i podkopując tem samem zaufanie do własnego rzemieślnika. Warunki przystąpienia do stowarzyszenia są łatwe. Najmniejszy udział wynosi 50 złr., największy 500 złr. Roboty przyjmowane do stowarzyszenia będą rozdawane pomiędzy członków, ceny będą sumiennie ułożone i stałe, zyski lub straty na końcu roku będą rozdzielone również pomiędzy członków, stosownie do posiadanego udziału. Bazar powstał już i mieści się przy ul. Sobieskiego i jest zaopatrzony we wszystkie wyroby ślusarskie, kotlarskie, nożownicze itp., przyjmuje też zamówienia na wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Nie wątpimy, że publiczność poprze jak najgoręcej bazar krajowy i doda tem samem otuchy innym korporacjom do zawiązywania podobnych spółek zasadzających się na samopomocy. My z naszej strony zasyłamy młodej spółce serdeczne „Szczęść Boże!“

Muzyka „Harmonji“ grać będzie dziś we środę przed kasynem miejskiem. Początek o godzinie 6. popołudniu.

Produkcja muzyki wojskowej p. 15. odbędzie się dziś we środę na placu św. Ducha.

Jubileusz Juljusza Kossaka. W sali wystawy Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach w Krakowie odbył się dn. 3. bm. w południe obchód uczczenia 50-letniej pracy na niwie sztuki polskiej, której tak znakomitym przedstawicielem jest Juljusz Kossak. Wprowadzonego na salę jubilata powitano oklaskami. Damy, które stanowiły większość obecnych, złożyły jubilatowi u stóp kilka bukietów, poczem hr. Zygmunt Cieszkowski, jako sekretarz Towarzystwa sztuk pięknych, podniósł wartość prac Kossaka, złożył hołd talentowi i uznając artystyczną jego działalność za obywatelską zasługę, wręczył w upominku metalowy, artystycznie rzeźbiony puhar. Następnie odczytał hr. Cieszkowski adres wielbicieli talentu Kossaka z Wielkopolski i Prus Zachodnich, opatrzony licznemi podpisami, oraz złożył życzenia w imieniu poznańskiej filji Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Okrzyk: Niech żyje Kossak! powtórzyli obecni za hr Cieszkowskim.

W imieniu artystów polskich młodszej generacji wygłosił słowa czci dla jubilata p. Antoni Piotrowski, wiceprezes klubu malarzy, który uroczystość dzisiejszą zainicjował i do skutku doprowadził. Imieniem akademickiej młodzieży przemawiał p. Kostkiewicz. Następnie wręczono jubilatowi wspaniały bronzowy biust jego, dłuta Teodora Rygiera i piękne album z pracami kilkudziesięciu artystów polskich z różnych stron kraju i zagranicy nadesłanemi.

P. Błotnicki Tadeusz odczytał najpierw gratulacje, nadesłane jubilatowi od krakowskiego Stowarzyszenia pań imienia św. Wincentego a Paulo — następnie liczne telegramy i wiersz M. Gawalewicza, nadesłany z Warszawy.

Krótkiemi słowy podziękował jubilat zebranym, zapewniając, iż przemawiać jest zdolnym tylko ołówkiem i penzlem. Uczta na cześć Kossaka z udziałem dam, odbyła się wieczorem w Hotelu Saskim.

Pogrzeb śp. Alfreda hr. Potockiego. Zwłoki przewiezione zostały wczoraj o godz. 4. popołudniu, pociągiem osobowym z Paryża do Łańcuta. Tym samym pociągiem przybyły także wdowa pani Marja Potocka z córką, hr. Tyszkiewiczową. Po pokropieniu zwłok i odprawieniu modłów przez biskupów Soleckiego i Łobosa, ruszył pochód pogrzebowy do kościoła miejscowego, gdzie zwłoki złożono na wspaniałym katafalku wśród świateł, palm i krzewów, gdzie pozostaną do dnia następnego, tj. do dzisiaj. Program dzisiejszy pogrzebu jest następujący: Od godz. 6. rano kapłani obu obrządków rozpoczną odprawianie mszy żałobnych. O godz. 11. przed południem odprawią po kolei arcypasterze trzech obrządków pontyfikalne nabożeństwa żałobne, podczas których śpiewać będą na chórze członkowie lwowskiej „Lutni“. Mowę żałobną wypowie biskup przemyski ks. Solecki. Po egzekwiach zwłoki zostaną złożone w grobowcu familijnym, znajdującym się po lewej stronie nawy kościoła. Kościół w Łańcucie dość jest szczupły i nie pomieści więcej, jak 400 osób, które otrzymają na ten cel bilety.

Oprócz przedstawiciela cesarza, wielkiego ochmistrza dworu, hr. Hunyady'ego, przybędą na pogrzeb ministrowie hr. Taaffe, hr. Falkenhayn, dr. Dunajewski i Zaleski, namiestnik morawski H. Loebl, oraz radca ministerjalny dr. Klaps. Z książąt kościoła zapowiedzieli przybycie arcybiskupi: Morawski, Sembratowicz, ks. biskup krakowski Dunajewski, oraz biskupi Solecki, Łobos, Stupnicki, Pełesz i Puzyna. Świetną będzie również reprezentacja wyższych wojskowych; przybędą mianowicie: jenerałowie ks. Württemberski, ks. Windischgrätz, ks. Croy i ks. Thurn-Taxis.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Łańcuta namiestnik hr. Badeni i przybył tam o godz. 1. w nocy. O g. 3. rano przybyli z Wiednia ministrowie z prezydentem hr. Taaffem na czele. O godz. 8. przybędzie do Łańcuta osobny pociąg dworski z ochmistrzem dworu hr. Hunyadym.

We Lwowie zamówiono niebywałą ilość wieńców tak, że ogrodnikom zabrakło kwiatów i krzewu laurowego.

Dzisiaj o g. 6·30 rano, wyruszył z dwoca kolei Karola Ludwika osobny pociąg do Łańcuta, urządzony staraniem kasyna narodowego. Pociągiem tym odjechało kilkaset osób, i niektóre delegacje, ze wspaniałymi wieńcami. Wiele osób i delegacyj odjechało do Łańcuta jeszcze wczoraj.

Dla pogorzelców miasta Podhajec udzielił cesarz z prywatnej swej szkatuły kwotę 3000 zł.

Gradobicia. Tucza gradowa nawiedziła d. 1. bm. miasteczko Lubaczów i okolicę. Grad padał gęsty i dość gruby. Zasiewy prawie zupełnie zniszczone, osobliwie żyto przepadło, gdyż grad połamał je i przybił do ziemi.

Prezentę na grk. probostwo w Lipie dziekanatu birczańskiego otrzymał ks. A. Kopyściański z Pawłokomy.

Ślub. Wczoraj (4. bm.) odbył w Sorokach koło Lwowa ślub panny Olesi Bażańskiej, znanej ruskiej pianistki i autorki z drem Longinem Ozarkiewiczem, kandydatem adwokackim ze Stanisławowa, synem posła ks. Ozarkiewicza.

Pożar od pioruna. W sobotę o godz. 3. po południu uderzył w Glinianach piorun w stodołę gospodarza Michała Zabłockiego, przyczem spłonęło 8 gospodarzy i jedna chata żydowska.

Ruski teatr narodowy pod dyrekcją J. Biberowicza, zjeżdża w tych dniach do Radziechowa i da tam następujące przedstawienia: W sobotę d. 8. czerwca „Zaporożec za Dunajem,“ opera ludowa Artemowskiego. — W niedzielę 9. „Gasparone,“ opera komiczna w 3 aktach, a w poniedziałek 10. bm. „Przez zawiść w kajdany“, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami M. Kropiwnickiego. Dalsze przedstawienia odbędą się we środę 12., czwartek 13., sobotę 15. i niedzielę 16. czerwca.

Przedstawienie amatorskie na korzyść straży pożarnej odbyło się dn. 1. bm. w N. Sączu w sali kasynowej, które raczyło tak lokal jak i dekoracje udzielić bezpłatnie. Grali sami strażacy i ich rodziny. Program wieczorku składał się z 3ch jednoaktówek: „Ciotka na wydaniu“ Blizińskiego, „O Józię“ Bałuckiego, „Strażak“ Mattausza. Jedni i ci sami grający brali udział we wszystkich 3ch sztukach, przełamując trudności, jakie nastręczały odmienne charaktery bohaterów sztuki, z czego jednak wywiązali się należycie. Obrazy żywych osób, układu p. Jasicy, udały się wybornie. Licznie zebrana doborowa publiczność nie szczędziła zasłużonych oklasków. Dochód brutto wynosił 77 zł.

Zmarli. Franciszek Milicer, kapitan wojsk

polskich z r. 1831, ozdobiony złotym krzyżem „Virtuti militari,“ uczestnik licznych bitw, ranny przy wzięciu Warszawy, później wychodźca, zmarł onegdaj w Krakowie w 85. roku życia.

Wielki pożar. Z Oświęcima donoszą 2. bm. Wieś Libiąż wielki (powiat Chrzanów) spaliła się wczoraj o g. 12. w południe prawie do szczętu; 86 domów i około 60 zabudowań gospodarskich stało się pastwą rozhukanego żywiołu. Na razie nie można obliczyć strat — klęska ogromna.

Oświęcimska straż ogniowa z burmistrzem p. Józefem Smieszkiem, naczelnikiem p. Szczerbowskim i 30 dzielnych strażaków z jedną sikawką i rekwizytami ogniowemi pospieszyła na pomoc. Ratunek był utrudniony z powodu wichru, zupełnego braku wody i długo trwającej posuchy. Przysłano także sikawki z sąsiednich gmin, jako to: z Chrzanowa z kilkoma strażakami, z Byczyny, Bobrku i Chełmku. Sikawką z Chrzanowa kierował p. Lövenfeld, a sikawką z Chełmku tamtejszy nauczyciel.

Teatr krakowski w r. 1888/89. Na scenie teatru krakowskiego w przeszłym sezonie tj. od 1. września 1888 r. do 31. maja br. odbyło się 199 przedstawień. Z tych 181 wieczornych a 18 popołudniowych. Dzieł scenicznych odegrano w tym czasie 112. Z tych oryginalnych 63, tłumaczonych 49, z których znów wypada, podzieliwszy na rodzaje sztuk: 7 tragedji, 25 dramatów, 62 kom. i 18 sztuk ludowych.

Powtarzanych z poprzedniego sezonu grano 53 utworów. Zaś od lat kilkunastu niegranych utworów wznowiono w obecnej obsadzie 32 sztuk.

Po raz pierwszy w tym sezonie wystawiono 27 sztuk, a mianowicie: „Amerykanka“ 2 razy, „Charlotta Corday“ 4 razy, „Florek“ 3 r., „Galeotto“ 2 r., „Guwerner“ 2 r., „Lena“ 6 r., „Marynarz“ 3 r., „Mąż w drodze“ 2 r., „Minowski“ 4 r., „Mieszczański światek“ 2 r., „Nasze żonki“ 3 r., „Nora“ 2 r., „Na przystanku“ 1 raz, „Odbijanego“ 3 r., „Order króla Senegambji“ 3 r., „Przygody rozwodowe“ 4 r., „Pan Wołodyjowski 3 r., „Pensjonat papy Kolbe“ 1 r., „Piękna“ 1 r., „Piękne sąsiadki“ 2 r., „Szambelani“ 4 r., „Sędzia z Zalamei“ 3 r., „Syn Koralji“ 1 r., „Wakacje małżeńskie“ 4 r., „Wyznanie“ 2 r., „Wielka marglownia“ 4 r., „Zarzutka balowa“ 3 r.

Nazwiska autorów granych sztuk oryginalnych są następujące: Anczyc, Abrahamowicz, Bliziński, Bałucki, Dobrzański, Domnik, Fredro ojciec, Fredro syn, Jasieńczyk, Juljan z Poradowa, Kraszewski, Korzeniowski, Kamiński, Kościelski, Kozłowski, Mickiewicz, Mańkowski, Okoński, Przybylski, Pieniążek, Rapacki, Ruszkowski, Słowacki, Sienkiewicz, Starzeński, Szober, Staszczyk, Wdowiszewski, Zalewski, Żółkowski.

Zaś nazwiska autorów obcych: Bayard, Benedix, Calderon, Cadulle Mendez, Cormon, Dumas, Delpit, Delacour, Dumanoir, D'Ennery, Echegaray, Feuillet, Goethe, Gutzkow, Gogol, Gastyne, Hennequin, Halm, Ibsen, Kotzebue, Labiche, Meilhac, Mars, Moser, Moreau, Nestroy, Ohnet, Ponsard, Pailleron, Roger, Raymond, Riess, Szekspir, Schiller, Sardou, Scribe, Sara Bernhardt, Schoenfeld, Schoenthan, Theuriett, Fevelle, Valabreg, Wijkander.

Interesującem jest także obliczenie ile razy który z artystów występował w tym sezonie i tak: Antoniewski 110 razy, Dorowski 114 razy, Feliksiewicz 79 r., Hoffmanowa 29 r., Jojde 90 r., Kałużyńska 86 razy, Konopka 115 r., Koźmin 76 r., Kłosowska 56 r., Lubicz 73 r., Niedzielski 79 r., Przybyłowicz 99 r., Rygier 82 r., Sobiesław 92 r., Solski 98 r., Sułkowska 77 r., Stępowski 103 r., Siemaszko 94 r., Siemaszkowa 18 r., Stefańska 6 r., Sliwicki 91 r., Winiarski 118 r., Winiarska 74 r., Werner 98 r., Wojnowska 82 r., Wróblewska 20 r., Wolska 94, Wojcicki 105 razy, Wojcicka 64 razy, Zalewska 43 razy, Ziembińska 82 razy.

W tymże sezonie występowali gościnnie na scenie krakowskiej: Rapacki 10 razy, Leszczyńska 5 r., Paszkowski barytonista 1 raz, Laer spiewaczka 2 r., Fiszer 7 r., Nikita spiewaczka 2 r., Stachowicz 3 r., Niesiołowska 2 r., Grodzka 2 r., Frenkiel 3 r., Żelazowski 7 r., Kotarbiński 4 r., Wisnowska 12 razy, Zapolska 2 r., Kwartet szwedzki 4 r., Balet Voltza 5 razy, Ben Ali-Bey 7 r., Eisenberger 8 letni pianista 1 raz, Orkiestra węgierska 2 r.

Przedstawień amatorskich odbyło się 4, zaś na cele dobroczynne 6.

Prób scenicznych i czytanych było w tym czasie 405, orkiestrowych 116.

Personal teatralny oprócz orkiestry i służby składał się z 46 osób.

Przez miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień występować znów będzie lwowska operetka, a przyszły sezon 1889/90 rozpocznie się z dniem 1. września z nowo-angażowanymi artystami jak: państwo Żelazowscy, pna Pysznik, pp. Frenkiel i Ruszkowski.

Krewni Szewczenki. We wsi Kyryłówce gub. kijowskiej, gdzie się wychował Szewczenko, żyje w wielkiej nędzy rodzona bratanica znakomitego poety, Irena Kowtunowa, córka brata Szewczenki, Nikity, zmarłego przed 10 laty. Irena zamężną jest za włościaninem Własem (Błażejem) Kowtunem. Pamięta ona swego znakomitego stryja, którego widywała, gdy jeszcze była małą; ostatni raz widziała go mając lat 18. Irena ma 11 żyjących dzieci, z których 6 jest ślepych.

Polityka i miłość. Podróż króla Humberta do Berlina, złączyła dwa dawno kochające się serca. Przed dwoma laty berliński fabrykant St., z żoną i córką, był we Włoszech. Tam panna St. w czasie jakiejś wycieczki wpadła do wody, skąd wyciągnął ją pewien młody włoch, który następnie wydalił się, nim p. St. zdołał mu podziękować. Dopiero teraz w Berlinie, panna St. poznała w jednym z sekretarzy Crispiego swego zbawcę. Zaproszono go do domu fabrykanta, a tam przyznał się on, że przybył do Berlina z myślą wyszukania panny St., gdyż o niej tylko myślał ciągle przez owe dwa lata. Toż samo uczucie ożywiało i pannę; w przeddzień wyjazdu króla Humberta odbyły się tedy zaręczyny młodej pary.

Car i cyganka. Przed dwunastu laty, gdy był jeszcze następcą tronu obecnie panujący car Aleksander III., wyjeżdżając na polowanie, spotkał na drodze cyganów, a będąc w dobrym humorze, zatrzymał się, kazał przybliżyć się jednej z cyganek i pozwolił sobie wróżyć przyszłość. Cyganka między innemi, przepowiedziała carowi, że nie przeżyje do końca 46 roku. Jak wiadomo, 10. marca rb. zaczął car rok czterdziesty piąty i właśnie w tym czasie przypomnieć sobie miał ową wróżbę. Ponieważ jak każdy nieomal Rosjanin i car przywiązuje niesłychaną wiarę do wszelkiego rodzaju przepowiedni, przeto obecnie wielce jest przygnębiony, zwłaszcza, że i ojcu jego, Aleksandrowi II. cyganka niegdyś wywróżyła, iż „rok urodzenia będzie rokiem jego śmierci“, która to przepowiednia sprawdziła się (1818—1881).

Śluby panieńskie. Przed kilku laty 28 panien w Berlinie zawiązało „klub starych panien“. Przysięgły bowiem wzajemnie nie wychodzić zamąż; każda, która złamałaby przysięgę, zobowiązała się do zapłacenia 1000 marek kary. W rocznicę zawiązania klubu miało się odbyć zebranie stowarzyszonych. Lecz na oznaczonem miejscu stawiła się jedna tylko panna, której wręczono zawiadomienie z banku, że majątek klubu wynosi 29.000 marek. Osamotniona uczestniczka odwołała się do niewiernych towarzyszek z zapytaniem, co chcą zrobić z pieniądzmi. Niemal jednogłośnie postanowiono połowę tychże oddać na ochrony dla sierot, drugą zaś przekazać na rzecz wytrwałej zwolenniczki celibatu.

Paryski *Petit Journal* donosi na czele numeru 9.645go z d. 23. maja, że dzienny jego nakład wynosi 971.350 egzemplarzy. Ponieważ numer kosztuje 5 centimów, przeto sam dochód z numeru każdodziennie wynosiłby 48.567 fr. 5 cent., gdyby wszystkie egzemplarze sprzedano. Wiadomo jednak, że pewien nieznaczny procent odpada. Prócz prenumeraty i kolportacji, sowicie zasilają kasę tego dziennika anonse i... łapówki.

Wieża Eiffel jest obecnie, jeżeli tak powiedzieć można, bohaterką dnia w Paryżu i przedmiotem najróżnorodniejszych kombinacyj i obliczań. I tak ktoś obliczył, iż stopni na schodach jest 1792, a więc wynoszą one cyfrę roku, w którym najgoręcej wrzała wielka rewolucja. Ktoś inny znów utrzymuje, że gdyby chciano ochronić wieżę przed muchami, musianoby użyć 75.000 metrów płótna na odpowiedni pokrowiec. Gdyby zaś chciano przewieźć wieżę do innego miasta, potrzebowanoby na to 100 pociągów kolejowych. Jakiś hodowca pszczół znów wpadł na pomysł ustawienia w pasiece swojej kopji wieży Eiffel i urządzenia jej tak, aby pszczoły wypełniły miodem pojedyńcze kwadraty, z których wieża się składa. Ta miodowa wieża, o ile pszczoły nie przerwą swej pracy, ma być gotowa w końcu czerwca i następnie powędruje do Paryża.

Pani Scharlieb jest pierwszą kobietą, której wszechnica londyńska udzieliła dyplomu doktora medycyny. W r. 1883 taż sama p. Scharlieb uzyskała w Londynie stopień lekarza, udała się następnie do Indyj i kilka lat praktykowała w mniej cywilizowanych częściach kraju. W r. 1887 powróciła do Anglji i uzyskała posadę naczelnego lekarza w szpitalu dla kobiet w Marylebone Ward. Równocześnie zaś została lektorem medycyny sądowej w kobiecej szkole medycznej w Londynie. Doktorat zaś zdała w celu pozyskania stałej katedry. Ród niewieści może być dumnym z takiej pracownicy.

Incognito hrabiątka galicyjskiego. Przed kilku dniami odbyła się we Wiedniu przed sędzią powiatowym na Alsergrund rozprawa, przeciwko 23 letniemu hr. Józefowi Dunin Borkowskiemu, słuchaczowi prawa, za fałszywe zameldowanie się. Młody hrabicz zameldował się mianowicie, wynajmując mieszkanie, jako Józef Borski, a służącego również przechrzcił, lepiej brzmiące dawszy mu na karcie meldunkowej imię. Oskarżony na terminie nie stanął. Sędzia, dr. Dobrzański, nie uszanował incognita hrabiątka i skazał go na zapłacenie kary w kwocie 15 gld., względnie na trzy dni aresztu.

Biskup łucko-żytomierski, ks. Teofil Kossowski zaniewidział, jak donosi *Kurj. codzienny*, na jedno oko.

Profesor Hellqvist. Głośny malarz berliński, profesor Hellqvist dostał pomięszania zmysłów.

Z wystawy paryskiej. Pewien gość każe wołać gospodarza i mówi: Ceny pańskie są nadzwyczaj pełne fantazji. Przed tygodniem jadłem u pana i zapłaciłem 15 frnk. 75 centim.; tu oto jeszcze jest rachunek. Dzisiaj żądasz pan za te same potrawy 18 frnk. 25 centim. Gospodarz porównywa oba rachunki i odpowiada: Zgadza się mój panie; zeszłego czwartku pomyliliśmy się winien nam jesteś pan jeszcze 2 frnk. 50 centim., o które bardzo proszę.

W Kałudze, jak pisze p. Słuczewskij do *Mosk. Wiedom.*, do tej chwili zachował się w całości dom, w którym wedle podań, miała mieszkać nieszczęśliwa Maryna Mniszchówna z swym mężem Dymitrym Samozwańcem. Dom ten przed 15 laty należał do niejakiego Koronowa, handlującego perłami. Od niego nabyła go wdowa po jenerale Suchozanecie i darowała takowy szlachcie kołużskiej gubernji. Dom ten jest murowany.

Kolonje wakacyjne. Komitet dla spraw kolonij wakacyjnych rozesłał do wszystkich dyrekcyj szkół gimnazjalnych i ludowych formularze do podań o przyjęcie do kolonij wakacyjnych, które urządzone będą w rb. podczas feryj w dwóch partjach trzytygodniowych tj. od 15. lipca do 4. sierpnia i od 5. sierpnia do 30. sierpnia. Kolonia chłopców urządzoną będzie w Hucie korostowskiej w powiecie stryjskim, zaś kolonia dziewcząt w Zełemiance koło Hrebenowa.

Warunki przyjęcia są: 1. Ukończony 9. a nie przekroczony 14. rok życia. 2. Przynajmniej dostateczne postępy, a w każdym razie nienaganne obyczaje. 3. Stan zdrowia ucznia taki, żeby przypuszczać można, że kilkutygodniowy pobyt na świeżem powietrzu przyczynić się może do pokrzepienia sił, nadwątlonych głównie z powodu niedokrewności lub złego odżywiania. 4. Kaleki i cierpiący na chroniczne, nieuleczalne choroby wykluczeni są od konkursu. 5. Przyzwolenie rodziców (opiekunów) stwierdzone własnoręcznem wypełnieniem wszystkich rubryk formularza na podanie. 6. Poświadczenie ubóstwa ze strony tych, którzy bezpłatnie chcą być przyjęci.

Warunek ad 6. odpada u tych, którzy uiścić chcą wyznaczoną opłatę 20 złr. za trzytygodniowy pobyt w kolonji.

Komitet ma zamiar wysłać w tym roku około 100 uczniów szkół lwowskich na kolonie; liczba ta może jednak jeszcze uledz zmianie.

Wycieczka Koła literackiego, która odbędzie się jutro do Brzuchowic, zapowiada się świetnie. Dzięki uprzejmości prezydenta miasta, p. Mochnackiego, komitet wycieczkowy będzie w możności wywiązać się ze swego zadania wybornie. Na żądanie większości uczestników wycieczki pociąg z dworca głównego odejdzie nie o godz. trzy kwadranse na 4, jak pierwotnie zapowiedziano, ale dopiero o godz. trzy kwadranse na 5 po południu.

Kasyno narodowe zapowiedziało, że urządza osobny pociąg na pogrzeb śp. Potockiego i napowrót, ażeby pragnący wziąć udział w smutnym obrzędzie zgłosili się do zarządu kasyna. Zarząd jednak widocznie zapomniał, że ma jakiegoś f a g a s a na dole, arogantа bezprzykładnego, który zgłaszającym się z prawdziwie lokajską bezczelnością na żądane informacje odpowiadał, a jedynie starość jego uchroniła go, że przebaczono mu tę lokajską arogancję. Hr. Golejewski jako gospodarz kasyna raczy to przyjąć do wiadomości. Indywiduum to jest stare i wygolone.

Syn pana Mateusza. Z *Gazety Lwowskiej* dowiedziała się publiczność, że ród, który uważała dotychczas za mityczny, rzeczywiście istnieje, albowiem w rubryce „Kuratele“ pomieszczono następujące ogłoszenie: „Ck. sąd powiatowy zawiadamia, iż Jana Krupę syna Mateusza Krupy z Bud przeworskich uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratorem Sebastjana Muchę z Przeworska. Ck. sąd powiatowy. Przeworsk, 15. kwietnia 1889.

Koniec procesu. Dnia 17. bm. upływał termin do założenia apelacji od wyroku sądu okręgowego w Petersburgu, odrzucającego skargę p. B. Polanowskiego o obalenie dobroczynnego zapisu jen. Augustynowicza. Przed upływem wszakże terminu p. Polanowski zawiadomił obrońców testamentu, że prawa apelacji się zrzeka. W ten sposób proces pomyślnie dla sprawy publicznej zakończony został.

Jubileusz pułku. Z początkiem sierpnia br. obchodzić będzie pułk piechoty ks. Sachsen-Coburg-Saalfeld nr. 57 w Krakowie 200-letni jubileusz swego istnienia. Komenda tegoż pułku uprasza wszystkich dawniejszych członków pułku, o których miejscu zamieszkania z szematyzmu nie można się dowiedzieć, o łaskawe podanie dotyczących dat do końca czerwca br., ażeby zaproszenia na czas dostarczone być mogły.

Znany zakład rzeźbiarski Leopolda Schimsera po śmierci tegoż prowadzi obecnie wdowa. Zakład urządził przy ulicy Piekarskiej ładną wystawę pomników.

Popisy publiczne. W stowarzyszeniu „Pracy kobiet“ (ul. Teatralna 10) odbędzie się dn. 7. bm. o g. 11. w szkółce powtarzającej egzamin połączony z wystawą robót, która otwartą będzie do g. 6. wieczór.

Obłąkany. Ilko Kozak, liczący lat 30, uciekł wczoraj z zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Mianowania. Nauczyciel kierujący szkoły ludowej w Sanoku, Józef Dzundza, mianowany inspektorem szkolnym dla okręgu cieszanowskiego.

Odznaczenie. Cesarz nadał pensjonowanemu zarządcy ruchu kolei węgiersko-galicyjskiej Leopoldowi Błażowskiemu tytuł radcy cesarskiego.

Dyrekcja Banku kraj. stabilizowała na posadzie adjunkta tegoż banku p. Mieczysława Sendzimira.

Jeneralny inspektor żandarmerji Br. Gisl, rozpoczął podróż inspekcyjną po Galicji i udał się najpierw do Oświęcima.

Z armji. Rotmistrz I. klasy Aleks. Kościcki z p. ułanów obrony kraj. nr. 1., przeniesiony napowrót do stanu czynnego armji. Starszymi lekarzami rezerw. mianowani: lekarz asystent dr. Franc. Hernich pułku piesz. nr. 90; elew I. klasy dr. Eisig Kapelusz, przy p. p. nr. 95. Lekarzem asystentem rezerw. elew I. klasy dr. Edw. Beilich, przy pułku piesz. nr. 24.

Hrabianka Helena Taaffe, córka prezesa ministrów, zaręczoną została z bar. Ryszardem Mattencloit.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze hr. Skarbka dzisiaj przedstawienia nie będzie.

Jutro przedostatni występ p. Siedleckiego i komedja Pailleron a „Ostatnia kwadra.“

Irena Abendroth. Nazwisko to czytelnikom naszym nie jest obce, a chwila, w której zeszłego roku kilkakrotnie w *Kurjerze Lwowskim* się pojawiło, nie może niestety należeć do najmilszych wspomnień w życiu młodej śpiewaczki. Nie nasza w tem wina, rozchodziło się bowiem podówczas o kwestję zasadniczą, a w takich razach wszelkie względy osobiste umilknąć muszą.

Gdy kwestja podówczas piekąca, już dziś nie istnieje, niech nam wolno będzie zapoznać czytelnika w krótkości z młodą a nadobną osóbką, która stoi u progu karjery artystycznej, tak pięknej i wiele obiecującej, bo już dziś zalicza się do tych szczęśliwych wybrańców, którym daną jest możność śpiewania w operze nadwornej wiedeńskiej.

Irena Abendroth urodziła się we Lwowie dn. 14. lipca 1872, gdzie jej ojciec, obecnie zamieszkały w Wiedniu, był sekretarzem w dyrekcji skarbowej.

Będąc jeszcze bardzo młodem dzieckiem, zdradzała Irena nadzwyczajny talent wokalny, tak dalece, że 15. kwietnia 1881 wystąpiło 8-letnie dziewczę we Lwowie w koncercie na cel dobroczynny i zajęło świat muzyczny w najwyższym stopniu swym nad wiek rozwiniętym głosem, czystością intonacji i niepospolitem zrozumieniem w śpiewie.

Przez trzy lata kształciła się młodziutka Irena we Lwowie, poczem uzyskawszy wysokie stypendjum kraj., wyjechała do Wiednia, w celu dalszego kształcenia się w śpiewie w renomowanej szkole p. Wlczek.

Gdy roku zeszłego w sprawie przez nas poruszonej nazwisko młodej śpiewaczki było przedmiotem dyskusji dziennikarskich, uważał dyrektor opery wiedeńskiej p. Jahn za stosowne, zaprosić pannę Irenę, by spróbowała swego głosu na scenie wiedeńskiej. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie, tak, że dyrektor wkroczą śpiewaczkę natychmiast na kilka występów zaangażował. Dotychczas panna Abendtoth wystąpiła na scenie wiedeńskiej trzy razy, po raz ostatni 18. maja br. jako Rosyna w „Cyruliku Sewilskim.“ Sukces był nadzwyczajny. Zarówno krytyka, jak i publiczność, zachwycają się przepiękną koloraturą zaledwie siedmnastoletniej śpiewaczki.

Dodatnie wrażenie śpiewu, okraszonego umiejętną i inteligentną grą, podnosi niepospolicie urocza i bardzo sceniczna powierzchowność panny Ireny. Jak widzimy, przyroda nie poskąpiła jej swych darów i wyposażyła niemi szczodrze młodą śpiewaczkę, oby je tylko należycie wykorzystać umiała na chlubę i na pożytek dla siebie i dla tych, pośród których światło dzienne ujrzała, a którzy z prawdziwą radością dowiadują się o jej sukcesach. Młoda śpiewaczka może być pewną, że kiedykolwiek do miasta rodzinnego zawita, spotka ją tak miłe i serdeczne przyjęcie, na jakie w zupełności jej piękny i wiele rokujący talent zasługuje.

Oby i nadal rozpoczynającej zawód śpiewaczce bez przerwy przyświecała szczęśliwa gwiazda, na pięknej i chlubnej, lecz nie zawsze różami usłanej drożynie życia artystycznego. *(ms.)*

Ze Sztuki. Obrazy Jacka Malczewskiego „Śmierć wygnanki“ i „Odpoczynek Sybiraka“ znajdują się obecnie na wystawie monachijskiej, gdzie budzą wielkie zajęcie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Nowy Sącz 4. czerwca. W Krakowskiem wmięszał się także do akcji wyborczej ks. biskup Dunajewski, i rozesłał kurendę do proboszczów, aby o ile ich wpływy starczą, popierali kandydatury szlacheckie poselskiego komitetu centralnego.

W Nowotarszczyznie krąży już taka kurenda za kandydaturą hr. Raczyńskiego przeciwko dotychczasowemu posłowi Pławickiemu. Podobną odezwę wysłano z Krakowa także w Brzeski powiat za Janem Stadnickim.

Pilzno 4. czerwca. Wybuchł strajk we wielu odleglejszych szachtach. Wojsko obsadziło szachty. Pokój nie został zakłócony.

Wiedeń 4. czerwca. Rozporządzenie ministerjalne przyznało urzędnikom przy austrjackich kolejach państwowych, odpowiednie ich randze takie same tytuły, jakie posiadają urzędnicy przy prywatnych kolejach.

Na Zielone święta grozi tu ponownie wybuch powszechnego strajku robotników tramwajowych, a to tak woźniców jakoteż konduktorów. Pierwsi zamierzają urządzić strajk dlatego, że towarzystwo tramwajowe spełniło tylko część obiecanych ustępstw.

Budapeszt 4. czerwca. Na wczorajszym bankiecie stronnictwa liberalnego na cześć prezesa gabinetu Tiszy, był p. Tisza przedmiotem gorących owacyj. Prezes stronnictwa Podmaniczky, Jokai, Dedovicz imieniem posłów kroackich i Czernatony wznosili toasty na pomyślność p. Tiszy, który odpowiadając toastem na cześć stronnictwa liberalnego oświadczył, iż w błędzie są ci, którzy sądzą, że zdołają dojść do steru przez usunięcie jednej osobistości. W obec solidarności jaka ożywia stronnictwo liberalne nie odniosą nigdy zwycięstwa destrukcyjne dążności, które raz pod osłoną radykalizmu chciałyby pokątnie wprowadzić reakcję, to znowu łączą się z reakcją dla popierania interesów radykalizmu i naruszenia porządku.

Paryż 4. czerwca. Według *Débats*, zażądał rząd austrjacki od Berlina wyjaśnienia w sprawie zawarcia osobnego układu między Niemcami a Włochami.

Nowy Jork 4. czerwca. Pożar w Johnston trwa ciągle. Obawiają się, iż pod gruzami znajduje się jeszcze około 2.000 ofiar. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 1.800 trupów. W Kernville znaleziono wczoraj 1.000 trupów.

Kraków 4. czerwca. Czterdziestu czterech akademików krakowskich, poddanych austrjackich, aresztowały władze rosyjskie na majówce w Ojcowie za spiewy patrjotyczne.

Wiedeń 5. czerwca. Nieustająca komisja dla ust. karnej załatwiła wczoraj dalsze paragrafy aż do 134. Do §. 103 (obraza panującego w państwie zaprzyjaźnionem) przyjęto dodatek, że ukaranie nastąpić może jedynie na wniosek obcego zaprzyjaźnionego rządu. Przy §. 113 (przekupstwo przy wyborach) podwyższono na wniosek Koppa karę z 1.000 złr. na 3.000, prócz tego wyznaczono karę więzienia aż do 1 roku.

Wczoraj popołudniu o godz. 5. mieliśmy we Wiedniu i okolicy straszną burzę z piorunami. Na Schmelzu uderzył piorun w patrony dynamitowe, któremi właśnie manipulował oddział inżynierji. Na szczęście nikt nie poniósł uszkodzenia. W śródmieściu uderzył piorun w kościół Minorytów, w główny urząd telegraficzny, również doniesiono i z innych dzielnic o uderzeniach piorunów. Prócz drobnych uszkodzeń większej szkody nigdzie nie było, Z prowincji nadchodzą również wiadomości o silnych nawałnicach, osobliwie z Berna, Opawy.

Giełda wieczorna: kredyty 305·75, węg. renta złota 101·90.

Wiedeń 5. czerwca. *Wiener Ztg.* publikuje sankcję ustawy propinacyjnej wraz z ustawą nadającą papierom propinacyjnym pewność pupilarną.

Mianowani zostali: Oksza Strzelecki, w Wieliczce, Antoni Strzelbicki i Józef Waydowicz radcami górniczymi przy galic. zarządzie salinarnym.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego Antoniego Wawrauscha z Rzeszowa i dra Bron. Wolffa z Tarnowa do sądu krajow w Krakowie.

Radcami sądu kraj. mianowani: zastępca prokurafora w Krakowie Jan Fetster dla Krakowa, sędzia pow. Juljusz Joppek w Nowym Targu dla Tarnowa, Józef Cyga w Bochni, Mieczysław Michniewicz w Bieczu, Antoni Gabryszewski w Krościenku dla Rzeszowa. Sędzia pow. Leon Kulczycki przeniesiony z Kamionki Strumiłowej do Łopatyna, a Edward Czerny z Łopatyna do Kamionki.

Adjunkci sądu pow. Kazimierz Zarzycki z Bukowska i Michał Bałtarowicz z Obernbergu zostali przeniesieni pierwszy do Jaworowa a drugi do Kut.

Adjunktem sądowym mianowany adjunkt sądu pow. Michał Kulczycki z Borszczowa do Kołomyi.

Adjunktami sądów pow. mianowani askultanci: Józef Paskiewicz w Borszczowie i Józef Witołd Maczek w Bukowsku.

Berno mor. 5. czerwca. Robotnicy przędzalni wełny zamierzają urządzić strajk.

Budapeszt 5. czerwca. Wielką senzację sprawiło wczoraj w Sejmie oświadczenie Blogi'ego, że poseł Varandy ze stronnictwa rządowego bierze łapowe za pośrednictwo w rozdawaniu posad. Blogi przytoczył fakta.

Berlin 5. czerwca. Cesarz austrjacki przybędzie tu w jesieni.

Bruksela 5. czerwca. Tutaj i w całym kraju odbywają się wciąż demonstracje przeciw ministerstwu.

Paryż 5. czerwca. W świetnem przyjęciu Carnota w Boulogne wzięło udział liczne duchowieństwo, które wygłaszało przemowy patrjotyczne.

W parlamencie oświadczył minister spraw zewnętrznych Spuller, że Francja miłuje pokój; wystawa dowodzi siły współczesnej republikańskiej Francji.

Nowy Jork 5. czerwca. Szkoda wyrządzona przez powódź w Pensylwanji przewyższa 40 milj. dolarów. Dotychczas pochowano przeszło 3 000 trupów.

IV. Zjazd strażacki.

Zarząd kr. Związku ochotniczych straży pożarnych wydał odezwę do wszystkich straży pożarnych w kraju by wysłały swych delegatów na tegoroczny zjazd do Tarnowa.

Każdy z delegatów, (których straż licząca 75 towarzyszy wysyła jednego — straż zaś licząca 76 towarzyszy wysyła już dwóch) musi otrzymać legitymację zaopatrzoną podpisem i pieczęcią swej komendy, zarządu lub Wydziału, którą Zarządowi Związku za przybyciem do Tarnowa i przed rozpoczęciem obrad Walnego Zjazdu złoży. Straże zaś, które dla jakichkolwiek przyczyn, swoich delegatów wysłać nie mogą, zechcą upoważnić delegatów innych straży na Zjazd się udających, wręczając tymże pisemne upoważnienie do zastąpienia na IV. Zjeździe. Jeden delegat może przyjąć oprócz swej straży zastępstwo dwu innych. Straże ochotnicze, nie należące do krajowego „Związku“, mogą przez swych delegatów w Zjeździe uczestniczyć, nie mogą jednak brać udziału w uchwałach Zgromadzenia delegatów.

Celem wczesnego przygotowania bezpłatnych pomieszczeń w Tarnowie, tudzież przesłania kart legitymacyjnych, uprawniających do jazdy na kolejach po zniżonej cenie, uprasza się Szanowne

Komendy, aby raczyły najdalej do dnia 10. czerwca b. r. nadesłać liczbę i nazwiska przybyć mających delegatów do Komitetu gospodarczego na ręce prezesa straży tarnowskiej p. Franciszka Ważeńskiego w Tarnowie, jakoteż po 3 złr. od każdego uczestnika, poczem imienne karty udziału wydane zostaną.

Program Zjazdu połączonego z wystawą jest następujący;

Dnia 28. bm. od południa począwszy przyjazd do Tarnówa i powitanie przez komitet miejscowy.

Dnia 29. czerwca w dzień ŚŚ. Piotra i Pawła o g. 9. z rana msza w kościele katedralnym, na którą przybędą uczestnicy Zjazdu i straż ochotnicza pożarna Tarnowska ze swoją muzyką.

Po nabożeństwie defilada straży ochotniczych.

Tegoż dnia o godzinie 10. rano: zbiór wszystkich delegatów w sali Stowarzyszenia strzeleckiego w ogrodzie miejskim dla zapoznania się delegatów między sobą.

O godzinie 11-tej rano przybycie naczelnika Związku ks. Ad. Sapiehy lub jego zastępcy dra Zgórskiego, oraz burmistrza miasta Tarnowa Rogoyskiego i powitanie uczestników. Następnie otwarcie posiedzenia w sali ogrodu miejskiego poczem odczytanie listy straży do Związku należących i odczytanie listy straży na Zjeździe reprezentowanych na porządku dziennym postawionych.

O godzinie 3. po południu wspólny obiad zwykły, o g. 5. zwiedzenie wystawy sikawek i przyrządów pożarniczych i mustra straży ochot. pożarnej Tarnowskiej oraz sąsiednich, o ile na Zjazd przybędą.

Wystawa przedmiotów pożarnych będzie urządzoną obok spinalni strażackiej na targowicy, na przedmieściu Grabówce, gdzie i mustra straży się odbędzie. Wieczorem o 8. 29. czerwca zwiedzenie ogrodu miejskiego, gdzie muzyka straży ochotniczej przygrywać będzie.

Drugi dzień Zjazdu: w niedzielę 30. czerwca o g. 9. z rana dalszy ciąg posiedzenia i wybór zarządu Związku. O godzinie 3. po południu objad wspólny wielki, w którym i dostojnicy miasta Tarnowa wezmą udział.

O godzinie $5^1/_2$ wieczorem nastąpi wspólny marsz z muzyką strażacką do Gumnisk, gdzie odbędą się ćwiczenia strażackie nowo założonej straży ks. Sanguszki, potem zwiedzenie parku i ugoszczenie obecnych.

Porządek dzienny obrad Zjazdu zawiera między innemi sprawozdanie z czynności rady zawiadowczej „Związku“ za czas od 12. grudnia 1887 do 29. czerwca 1889 r., sprawozdanie i zamknięcie rachunków za czas od 12. grudnia 1887 do 15. czerwca 1889. Wniosek rady zawiadowczej o przystąpienie do stałego austr. wydziału strażackiego. Wnioski rady zawiadowczej w sprawie wydania wzorowego statutu. Wybór naczelnika „Związku“, zastępcy, sekretarza, 6 członków rady zawiadowczej i 3 zastępców. Oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowy środek tępienia myszy. Niejaki H. Wilhelm podaje w *Neue freie Presse* nowy i bardzo prosty środek dla tępienia myszy polnych. Jako gospodarz wiejski, mieszkający w okolicy często przez myszy nawiedzanej, próbówałem — pisze on — najrozmaitszych sposobów dla ich wytępienia, lecz zwykle z nieszczególnym skutkiem. Przypadek naprowadził mnie na ślad następującego środka. Na jednym łanie, pośród pól nawiedzonych mnóstwem myszy spostrzegłem, że wkrótce po zżęciu żyta ilość myszy znacznie się zmniejszyła. Równie też i w zimie i w następną wiosnę właśnie na tym łanie, bez żadnego z mej strony przyczynienia się, myszy prawie wcale nie było. Znalazłszy kilka sztuk nieżywych, otworzyłem je i znalazłem w ich żołądkach prócz resztek ziarn żytnich i roślin zielonych kawałki sporyszu (Secale cornutum), który w owym roku właśnie był w życie nader obfity. Od tego czasu zwróciłem uwagę na działanie sporyszu, i dziś na podstawie długoletnich obserwacyj i doświadczeń mogę powiedzieć kategorycznie: Sporysz, zadany myszom w większej ilości, zabija je stanowczo. Śmierć następuje dość prędko. Myszy jednak nie biorą czystego sporyszu, chyba w niewoli, zmuszone głodem. Gdy natomiast do zwykłej mąki dodamy czwartą lub piątą część mąki sporyszowej i urobimy z tego ciasto, to myszy jedzą je chętnie. Ciasto takie wywołuje u nich rozmaite choroby, które po 8—20 dniach przyprawiają zwierzę o śmierć. W tym czasie mysz nic już więcej nie je, chodzi obrzękła, przyczem ruchy jej stają się czemraz powolniejszemi, a wreszcie pada całkiem bez ruchu. Nawet przy zadaniu mniejszej części sporyszu, nprz. 20. lub 30. części do mąki okaże się skutek o tyle pomyślny, że płód myszy będzie nieżywy, a więc rozmnożeniu ich postawioną będzie skuteczna tama.

NADESŁANE.

Seiden-Gr. nadines, schwarz und farbig (auch alle Lichtfarben) **95 kr.** bis fl 9·25 p. Met. (in 18 Qual.) — versendet robenweise porto- und zollfrei das Fabrik-Dépot **G. Henneberg** (K. u K. Hoflief.) **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dziś we Środę

Koncert smyczkowy

na Górze zamkowej

muzyki wojskowej pp. 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza p. K. Rolla.

Początek o godzinie 4.

Celem usunięcia skarg upraszam zwracać uwagę na cennik potraw.

Z poważaniem Józef Wenzel.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego

sześć ciągnień rocznie

główna wygrana **50.000 złr.** — tudzież

4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego

trzy ciągnienia rocznie

główna wygrana **50.000 złr.** w. a.

sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN we Lwowie

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Dwóch kandydatów notarjalnych, jednego z egzaminem notarjalnym potrzebuje zaraz do swej kancelarji notarjusz w Horodence.

Administracja *Kurjera Lwowskiego* posiada niewielką ilość zbroszurowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza **„Na ziemi galicyjskiej“**, którą prenumeratorowie *Kurjera* mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. czerwca 1889.

Hotel ANGIELSKI. S. hr. Konarski z Dubiecka, J. Czerwiński z Potylicza, K. Udrycki z Stanisławki, J. Drągiewicz z Obertyna, D. Flesch z Berna.

Hotel ŻORŻA. E. Lityński z Litwinowa, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, A. i J. hr. Orłowscy z Jarmuliniec, H. Lisicki z Kalinowa, L. Montafian z Tyflisu, A. Jahn z Gracu, D. Schels i A. Bogacz z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. K. Biliński z Szarpaniec, B. Machnowski z Pieniak, R. Głowiński z Reklińca, M. Füzesery ze Sarnek dolnych, E. Baumel z Kamionki strumiłowej.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 9. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

4. czerwca 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 50	208 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	242 50	246 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 40	104 40
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 85	101 85
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	101 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	105 50	106 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	26 —	28 —
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 50	5 67
Napoleonder	9 42	9 52
Półimperiał	9 63	9 73
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·24.37	1·26·37
100 marek niemieckich	57 75	58 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 4. czerwca 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	313 50	314 —
„ Banku anglo-austrjackiego	127 50	127 75
„ Unienbanku	231 25	231 50
„ kolei Karola Ludwika	205 75	206 —
„ kolei północnej	261 —	261 —
„ kolei południowej (Lombardy)	117 59	110 25
„ kolei państwowej	240 50	241 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	242 25	243 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 —	191 —
Losy komunalne wiedeńskie	147 —	147 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 —	114 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 50	105 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 80	238 75
Renta węgiersk. złota 4 proc.	101 60	101 80
Akcje Bankvereinu	110 —	110 50
Rosyjski rubel papierowy	124 75	125 75
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	305 25	305 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Uwiadomienie.

Dla uniknienia pomyłek zawiadamiamy Sz. P. T. Publiczność, że skład naszej **Prawdziwej francuskiej, do obmycia zdatnej woskowej masy oszczędności** (na zimno do użycia) na parkiety, podłogi lakierowane i z miękkiego drzewa **wyłącznie**

dla Lwowa u Alojzego Hübnera

ulica Karola Ludwika l. 13.

się znajduje, i **każda puszka naszego wyrobu oboczną Marką zastrzeżenia zaopatrzona jest.** Na co przy kupowaniu uwagę zwracać prosimy

Schneider i Spółka
fabryka farb i lakierów w Wiedniu.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19

WE LWOWIE — S Z U S T A R Y — Chorążczyzna 22.

We Lwowie Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.

Kosztuje we Lwowie:
1 klgr. złr. 1·70, 1·80 i 1·90.

na prowincji:
4¾ kl. złr. 8·70, 9·15 i 9·60 franco
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Na raty
Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

Olejek
chino-taninowy
przeciw wypadaniu i naporot włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% *Listy hipoteczne***
jako też
5% *Premiowane Listy hipoteczne*
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

I. węgierska fabryka trumien metalowych istniejąca więcej jak 20 lat, poleca się dla **odsprzedawców.** Cenniki wraz księgą wzorów wysyła się na żądanie franco. Zapytania i listy należy adresować bezpośrednio do fabryk w Debreczynie na Węgrzech pod firmą: „Fabryka trumien metalowyah w Debreczynie“.

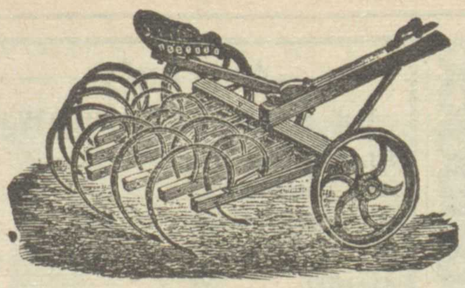

Brona sprężynowa
z lanej stali — Umratha —
niezrównana w rozdrabianiu mokrych zbitych ciężkich gruntów, celem szybszego osuszania z gruntowanem wykorzenieniem zielsk, dokładnem wymieszaniu i wyrównaniu ziemi i wydobywaniu twardych brył.
UMRATH i Spółka
Praga - Bubna
fabryka maszyn rolniczych, odlewarnia żelaza, kotlarnia.
Filja we Lwowie, ul. Grodecka 61.

Ważne dla gospodyń uwiadomienie!
Przy ulicy Karola Ludwika l. 37 w znanym głównym handlu żelaza wszelkiego rodzaju.
F. Rentschnera
został otwarty nowy oddział kompletnych Urządzeń dla kuchni i kredensu, oraz Samowary rosyjskie po cenach najniższych i umiarkowanych.

„Praca“
pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi *we Lwowie od lat 12-stu*
Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

„Weba King“.
„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**
Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:
1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—
Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.
M. BAYER i Spółka
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

Złr. 50.000 w. a.
do wygrania już 15. Czerwca b. r.
PROMESA
na Los kredytowy ziems.
tylko za **1** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Najlepsze Kasy ogniotrwałe
Najlepszego systemu

z fabryki
F. BLAŻICEK
w Wiedniu
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
N. BRANDLER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 11.

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło dcserewe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13. 470

Znakomitą **bryndzę węgierską**, świeże **śledzie pocztowe, łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty** szaty na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Notarjusz w Żurawnie potrzebuje **koncypienta** obznajomionego z przeprowadzaniem pertraktacji spadkowych. 282

Willa w malowniczem położeniu z obszarem 22 morgów wraz zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem, werandą, 10 minut drogi od rogatek z powodu wyjazdu pod korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych informacji udzieli z grzeczności p. B. Kostecki, Lwów, Karola Ludwika 3. 285

Osoba starsza, inteligentna, zdolna i chętna do opiekowania się dziećmi poszukuje miejsca bony we Lwowie. Wiadomość ulica Ormiańska 29. na dole u p. Schmidt. 311

Z dniem dzisiejszym została w parku Kilińskiego urządzona restauracja, jakoteż wyszynk piwa Krasiczyńskiego, czarnego Boku i wszelkich innych trunków, jakoteż i napoi chłodzących zaopatrzone. Zarząd. 312

Pisarz znajdzie umiejszczenie w biurze wywiadowczem J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5. 313

Kucharkę znającą się na gospodarstwie poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia w administracji niniejszego pism. 316

Kamienica piątrowa z ogródkiem we Lwowie do sprzedania. Bliższa wiadomość ulica Zamojskiego l. 1. I piętro. 318

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym T. Kordasiewicz ulica Pańska liczba 17. 320

Do sprzedania dworek przy ulicy Snopkowskiej l. 39. Bliższa wiadomość na miejscu.

Parasolki po zniżonych cenach poleca Maurycy Bałłaban plac Marjacki. 221

Uzdolniony monteur kotlarski praktykujący po większych miastach, jak: Wiedeń, Praga, Berno, podaje do wiadomości Sz. Pp. Obywatelom, iż staram i podejmuję się o roboty w gorzelniach. Wiadomość w adm. Kurjera pod lit. L. H 324

Buchhalter für Lemberg eventuel zur Leitung eines auswärtigen Maschinengeschäftes wird mit fl. 2000 Caution gesucht. Gehalt fl. 600 u. Tantieme vom Umsatze. Bewerber wollen Anfragen **unter Anschluss von Fotografien** und genauer Angabe der gegenwärtigen und früheren Beschäftigung bis spätestens 15. Juni unter hiffre **„Buchhalter 2000“** Lemberg postrestante richten. Fachleute werden bevorzugt, Bürgschaftsbriefe etc. werden nicht als Caution entgegengenommen. 322

Poszukuję pracowitowitego ekonoma o skromnych wymaganiach, posada od św. Jana. Odpisy świadectw nadsyłać pod adr.: Moszczański Pilzno. 325

Rekomenduje malarza P. Baranowicza, jako rzetelnego, szlachetnego, każdemu. M. Krzysztofowicz.

Młody człowiek, posiadający wszystkie egzamina prawnicze, obznajomiony z rachunkowością, urzędnik, poszukuje popołudniowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia G. K. poste restante Lwów. 290

Poszukuje się osoby starszej inteligentnej, zdolnej i chętnej do zaopiekowania się małoletniemi dziećmi, a zarazem zarządzania gospodarstwem na wsi. Zgłoszenia listowne proszę adresować Z. A. poczta Rogóżno dworzec. 308

Technik z egzaminem rządowym poszukuje zajęcia na przeciąg 4—5 miesięcy, kilka godzin dziennie, tak przy robotach technicznych w polu, przy budowie lub w biurze, ewentualnie lekcji w przedmiotach nauki szkół średnich z wyjątkiem języków klasycznych. Zgłoszenia pod adresem „Technik“ poste restante, Lwów.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frątu zaraz do najęcia. 281

Parterowe eleganckie pomieszkanie ulica św. Mikołaja l. 5. 303

3, 4 pokoje przynależności ul. Kraszewskiego 25 307

3 pokoje z 2 wychodami etc. parter ulica Kopernika 24. 314

Ulica Koralnicka l. 4. parter, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia, II. piętro, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia. 315

Rynek 28. II. piętro front, 4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia z przynależytościami. 317

Do wynajęcia w Rynku pod l. 24. od 15. czerwca: 1 pokój z kuchnią na I. piętrze, 1 pokój z kuchnią na III. piętrzo. 323

Jeden, dwa pokoje z kuchnią, cztery pokoje, balkon, przedpokój, spiżarka, i kuchnia. Ulica Zamojskiego liczba 1. 318

Tylko jeszcze krótki czas we Lwowie na placu Słonecznym.

Największa Menażerja

MONTENEGRA (z Hiszpanji).

Codziennie dwa wielkie przedstawienia tresowania, połączone z głównem karmieniem wszystkich zwierząt drapieżnych; a mianowicie około godziny 4-tej południu i o godzinie pół do 8-ej wieczorem

Przedstawienie tresowania,

będą wykonywane przez **6 najsławniejszych tegoczesnych pogromców zwierząt.**

Otwarta od godziny 10-tej rano.

Wstęp: na I. miejsce 60 ct. — II. miejsce 40 ct. — III. miejsce 20 ct. Wojskowi bez rangi i dzieci płacą na wszystkie miejsca połowę Uczniowie w towarzystwie PP. nauczycieli płacą po 10 centów na I. miejsce. Z wysokiem poważaniem

Edward Montenegro
właśc. menażerji z Hiszpanji.

„MORSZYN"

Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy

otwarty od 1go Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe, i słoneczno-powietrzne. Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w zarządzie własnym. — Nowy wodociąg do łazienek ze źródła „Matki Boskiej". — Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu. — Listowne porozumienie pożądane.

Dr. A. Medwey kierownik zakładu.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebies i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Artykuły na sezon kąpielowy

Siarkę do kąpieli,
Sól morską,
Sól kamienną,
Kule żelazne,
dalej
Gąbki,
„ do froterowania „Luffet",
Rękawiczki do **froterowania**
Torbeczki nieprzemakalne na gąbki,
Mydło,
Wodę kolońską,
Wodę do włosów „Eau Atheniene",
Szczotki do włosów,
Grzebienie do włosów,
poleca

JÓZEF HANKE
we Lwowie.

!! Harmoniki !!

(też z najlepszem głosami stalowemi) „Phönix" Eufonium najlepszego gatunku poleca po najniższych cenach

JAN HLAWACZEK

fabrykant harmoniów w **Klemensdorf** koło Marienbadu Czechy. Ilustrowane cenniki gratis i franco. Naprawki wykonuje tanio i dobrze.

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,
Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina

u Alojzego HÜBNERA Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

KONKURS.

Miasteczko Strusów rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego**, z płacą roczną 300 złr. wolnem pomieszkaniem i dochodem na oględziny bydła na rzeź. Termin do 1. lipca 1889.

Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo.

Zwierzchność gminy
Strusów dnia 24. maja 1889.
Burmistrz.

Plomby ołowiane

do plombowania różnych towarów, przewozu mięsa i mleka we wszelkich wielkościach.

poleca

Alojzy Hübner, Lwów,
ulica Karola Ludwika l. 13.

Skład i sprzedaż
dla
Galicji i Bukowiny

Farb do fasad

w proszku do wapna
i w płynie t. zw. „Lapidonfarben"
z fabryki
Karola Kronsteinera
w Wiedniu
jest tylko u

JOZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek l. 38.

Stacja kolei **Muszyna-Krynica**
Z Krakowa 8 g
Ze Lwowa 12 g.
Z Buda-Peszt. 12

KRYNICA

APTEKA, POCZTA, TELEGRAF w miejscu.

c. k Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicji.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista".

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwartza w budynku elegancko urządzonym o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe, również elegancko, w osobnym urządzonym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym, doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowo urządzony zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnemi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służą przeszło 1.200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany, wspaniale urządzony dom zdrojowy, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograf liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy itd.

W domu „pod Zamkiem" są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, zkąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych, jakoteż wszystkich rodzajów kąpieli 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego, Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy tamże.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4.000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony

C. k. Zakład wodoleczniczy pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15. maja do 30. września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca: *sukno i materje wełniane na liberyjne ubrania również* ***dreliszki*** *liberyjne w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach.*

1889.

SWIEŻE WODY MINERALNE

poleca **handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.**

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Najstarsza, pierwsza i największa

ces. król. uprzyw.

FABRYKA WYROBÓW Z CEMENTU

Portland cement z Perlmoos,
Wapno hydrauliczne z Kufsteinu,
Gips sztukaturowy z Schottwien,
Gips alabastrowy z Schottwien,

Płyty cementowe na posadzki
dla wjazdów, kuchni, przedsionków, kurytarzy etc.

Mozaikowe płyty marmurowe
dla przedsionków, kurytarzy, kuchni etc. etc.

Wkładane marmurowe płyty mozaikowe
doskonale szlifowane i też polerowane

BETONOWANIA

Urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia do pisoarów, cembrowania studni etc. etc.

JOS. NEUMÜLLER & COMP.

Wiedeń, Wieden, Wienerstrasse 3.

Cenniki franco i gratis.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.